Aforyzmy Polskie.

1878.

Aforyzmy Polskie

po wypadkach 1875—1878 r.

Wypadki wschodnie można uważać na teraz za ukończone: Traktatem Berlińskim, Konwencyą angielsko-turecką, zajęciem Bośnii z Hercegowiną przez Austro-Węgry, i chwilowém powściągnięciem się Rossyi. — Nowe ukształtowanie stosunków na Wschodzie, przy całéj jego tymczasowości, zarysowywa ściśléj stanowisko naszéj sprawy i nasze zadania wśród sytuacyi stworzonéj wzmiankowanemi faktami.

Najbliższa walka na Wschodzie Europy nie będzie mogła już być prowadzoną pod kłamliwém hasłem oswobodzenia chrześcijan; lecz prowadzoną będzie pod hasłem dążności słowiańskich.

Próżną jest rzeczą robić różnicę pomiędzy panslawizmem a dążnościami słowiańskiemi. Jedne są tylko dążności rdzennie antipanslawistyczne — temi są polskie. Wszelkie inne dążności słowiańskie są dodatnio nieokreślone, lub wyrabiające się dopiero — za jedynym być może wyjątkiem dążności kroackich, obecnie także nie dosyć ujętnych. W razie wojny Rossyi ze światem europejskim wszystkie

więc one znaleźć się muszą po stronie Rossyi, jeśli mają pozostać słowiańskiemi.

Wypadki ostatniéj epoki okazały, że żywotność nasza, pomimo naszego rozbicia politycznego i społecznego, jeszcze nie jest wyczerpaną — nie było ani jednéj fazy przesilenia wschodniego, w któréjby sprawa nasza nie była przez nas podnoszoną.

Okazały one zarazem, że dążności, które zyskują odgłos w całym narodzie, zmierzają zawsze do Polski niezawisłej, i że naród widzi w Rossyi główną zaporę urzeczywistnienia swych dążeń.

Przy uwidocznieniu takiego kierunku idei i uczuć narodowych okazało się zarazem, że siły nasze do bezpośredniego urzeczywistnienia dążeń narodowych, są nawet w poczuciu ogólném niewystarczającemi. Gdyby inaczej było, niezawodnie mimo wszelkich względów roztropności, miałoby było miejsce powstanie narodowe, lub odbyło się wkroczenie ochotników do prowincyi pod panowaniem rossyjskiém — krytyczne położenie Rossyi i następne jéj odosobnienie, sprzyjały niewątpliwie takiemu przedsięwzięciu.

W całéj Polsce natomiast zakorzeniło się w ciągu wypadków przekonanie, że tylko przy wojnie Austro-Węgier z Rossyą, można myśléć o czynném wystąpieniu polskiém.

Przekonanie to, jak również objawy polskie podczas Kongressu europejskiego w Berlinie, pochodzące z Galicyi, wskazują, że odtąd Monarchia austro-węgierska stanowić będzie podstawę polityczną

naszego działania, a Galicya musi być główném miejscem tymczasowéj organizacyi sił narodowych.

Antagonizm austro-węgiersko rossyjski stał się po ostatnich wypadkach czynnikiem historycznym, który nie może już zniknąć, póki nie zostanie rozstrzygnięty wszechstronną walką pomiędzy temi dwoma mocarstwami. On też dopiero właściwie kwalifikuje Monarchię austro-węgierską na podstawę naszego działania politycznego — tak jak Karpaty są jego właściwą podstawą strategiczną.

Znaczenia podstawy politycznéj przeceniać nie można. Jest ona tém samém, czém bywa podstawa strategiczna: bezpiecznym punktem oparcia i schronienia zasobów — i więcéj niczém. Własna dążność zaś, i własne siły rozporządzalne, decydują o rezultatach działania.

Austro-Węgry zająwszy Bośnię i Hercegowinę otaczają z trzech stron Serbię, i tém paraliżują rossyjskie stanowisko w Belgradzie; zająwszy dominujące stanowisko na Dunaju, przez objęcie wyłącznego na nim panowania do Bramy Żelaznéj, uczynienie go zaś wolnym pod kontrollą międzynarodową, i bezbronnym, poniżéj Bramy Żelaznéj do morza, stały się panami przepraw przez Dunaj do Bułgaryi. W ten sposób mocarstwo to stanęło na czatach i wpoprzek szerzeniu się rossyjskiéj potęgi. Siła tych faktów przenosi zarazem pole antagonizmu Monarchii austro-węgierskiej z Rossyą na południe, na Półwysep Bałkański.

Wśród takiego położenia oczewistą staje się rzeczą, że jeżeli w sensie obronnym Galicya jest odtąd dla Monarchii austro-węgier-

skiéj niezbędnym wałem, którego bezpieczeństwa żaden polityk austro-węgierski, jakiegokolwiek byłby kierunku, nie będzie mógł zaniedbać; to natomiast Polska, jako taka, jako bezpośredni a konieczny cel mocarstwowych dążeń téj Monarchii, straciła wiele dla niéj na znaczeniu — stała się w każdym razie zbędnym dla jéj polityki postulatem.

Takie następstwo zmienionego stanowiska Monarchii austro-węgierskiéj jest poniekąd pożyteczne dla nas, gdyż emancypuje nasze działania z pod bezwzględnego nacisku polityki Monarchii, mającéj tak wielką dla nas wagę.

Nowy ten stosunek wyzywa wszakże wszystkie siły nasze do wytężenia i do zgruppowania ich na właściwém miejscu ich organizacyi. Monarchia austro-węgierska, na którą w polityce naszéj po katastrofie francuzkiej z 1870 r. najwięcéj liczono, prawdopodobnie nic już po za obroną własną nie zaangażuje z własnéj inicyatywy w kierunku naszéj polityki. W razie zaś, gdyby siły nasze w Galicyi były nieznaczącemi, gdyby nie nakazywały rachować się z sobą, Monarchia austro-węgierska przy ubezpieczaniu swojéj tam obrony, nie będzie brała należytego na nas względu: przez co rozwój nasz narodowy wielolicznie musiałby ucierpieć. Tak więc wogóle przyszłość taką tylko mieć możemy, na jaką sami zapracujemy.

* * *

Oto położenie nasze nazajutrz po ratyfikacyi Traktatu Berlińskiego. Rozpaczliwém ono nie jest. Przeciwnie, przez zabezpieczenie naszéj podstawy działania potęgą mocarstwa pierwszorzędnego —

jakiém jest Monarchia austro-węgierska; przez częściową swobodę rozwoju narodowego w prowincyi tak znamienitéj i mieszczącéj w sobie wszystkie żywioły niezbędne dla przyszłéj Polski, zgodnéj z zadaniami cywilizacyi europejskiéj na Wschodzie Europy; przez odosobnienie Rossyi, w jakiém to mocarstwo nigdy się jeszcze od r. 1815 nie znajdowało; przez konieczne osłabienie czujności despotyzmu rossyjskiego wskutek wewnętrznych kłopotów rossyjskich — mamy w téj chwili danemi sobie niektóre pomyślne, pomyślniejsze niż dawniéj, warunki zewnętrzne politycznego odrodzenia narodowego. —

Położenie takie, wtedy tylko jednakże na korzyść naszą obrócić się może, jeśli narodowa praca polityczna wewnętrzna, podjęta przy należytém ocenieniu warunków wśród jakich znaleźliśmy się, będzie dosyć wytężoną, aby podążyć szybkiemu rozwojowi wypadków europejskich; — tak, abyśmy niczego nie uprzedzając, stanęli z potrzebnemi gotowemi siłami, należycie powiązanemi, skoro na Wschodzie Europy nadejdzie godzina nowych decyzyi dziejowych. — Inaczéj, straconą dla nas zostanie najważniejsza, i jedynie pomyślna dla sprawy polskiéj w jéj całości, epoka dziejowa kształtowania się państw narodowych i zrównoważenia ich potęg.

* * *

Przy takiém ocenieniu położenia naszego, nie zapuszczając się wcale w badanie dróg właściwych dla przyszłéj działalności politycznéj narodu, stosownem będzie wyprowadzić niektóre konsekwencye, wypływające bezpośrednio z przytoczonych założeń, a stanowiące syntetyczną próbę ocenienia położenia:

1. Podstawą i ogniskiem polskich dążności stać się musi odtąd Galicya.

2. Niezależnie od przechwałkowych twierdzeń o piemonckiéj roli Galicyi, wydaje się również jasném, a pierwszorzędnéj wagi, że obecnie skoncentrować wypada siły polityczne narodu na podstawie naszego przyszłego działania — w Galicyi, i oprzeć je na organizacyi polityczno-społecznéj téj prowincyi. —

Stało się rzeczą niewątpliwą, stwierdzoną ostatniemi wypadkami, i całą zarazem naszą historyą porozbiorową, że bez organicznego związku sił politycznych narodu, bez rozwoju ich w kierunku świadomym swych celów polskich, naród nawet w niewoli będący obchodzić się nie może. — Stosowna zatém dla celów narodowych organizacya i rozkwit Galicyi, stanowić odtąd muszą najbliższy cel politycznych zadań c a ł e g o narodu. — Usiłowania dla tego celu podjęte, jako zdrowe ziarna na właściwy grunt rzucone, wniosą wszędzie ruch, otuchę i życie, i wprowadzą dobry porządek do narodowych starań na całym obszarze ziem polskich.

3. Zejście się na takiéj wspólnéj podstawie i porozumienie wszystkich stronnictw i działaczy narodowych, którzy chcą Polski, staje się niezbędném — celem ujednostajnienia i sharmonizowania rozstrzelonych dażeń. —

Konieczny wypada położyć nacisk na zastrzeżenie porozumienia się wszystkich stronnictw i działaczy narodowych, k t ó r z y c h c ą P o l s k i. Dawna zasada, że „wszyscy pragniemy Polski“, od czasu wypadku z Exposé krakowskiém z powodu Kongressu, miejsca mieć daléj nie może: okazało się bowiem faktycznie, że

istnieją politycy polscy, poczytujący siebie za patryotów, którzy do Polski niezawisłéj nie dążą. — Dopuszczając do wpływu na ustalenie dróg mających prowadzić ku odbudowaniu Polski żywioły, dla których to nie jest celem, sprowadziłoby się nieodzownie zagmatwanie pojęć i rozprzężenie od samego początku do nowego działania — czyli, że sam cel odrazu byłby chybiony.

Stworzenie wskutek porozumienia jednéj politycznéj falangi, świadoméj ogólnych celów najbliższych narodu, rozłamującéj się wedle oddzielnych sfer politycznego i społecznego działania, nie przekraczającéj w żadnym z tych odłamów pewnych linii postępowania uznanych za właściwe, a nawzajem wspomagających się — położy podstawy moralnéj karności narodowéj, i będzie przez to nabytkiem tak wielkim w życiu narodu, że dla niego poświęcić z pewnością można dążenia i ambicye cząstkowe.

4. Od takiego porozumienia powszechnego zależeć będzie wytknięcie dróg narodowego postępowania w ogólności. Niewątpliwém jest wszakże, że drogi mające być oznaczonemi, przy całéj ich zgodności z narodową tradycyą, i w imię téjże właśnie, odpowiadać muszą zasadom równouprawnienia, postępu i wolności. Nigdzie, nawet w Królestwie Kongressowém, nawet na lewym brzegu Wisły, nie przedstawiamy massy zbitéj społecznie i narodowo; przeciwnie, wszędzie się nasza jedność chwieje pod wrogiemi naciskami, koniecznością jest więc dla nas szukać ocalenia w tém, co stanowi nasze dostojeństwo dziejowe, a mianowicie: w wyższéj polityczno-narodowéj jedności naszéj, nie ograniczającéj się na synach jednego plemienia lub klassy. Drogi nasze odpowiadać muszą zasadom postępu i wolności dla tego nareszcie, że jeśli odbudowanie Polski nie leży

jeszcze w jasno pojętym interesie europejskim, leży już w nim z pewnością, i przy pełném uznaniu przez całą opinię europejską, złamanie absolutystycznego caratu rossyjskiego — tylko zaś sprawy zgodne z interesem europejskim, w Europie zwyciężyć mogą, i tylko takich spraw tytuła prawne nie stają się przedawnionemi.

Jakkolwiek trudno jest określić zkąd zwykle pochodzi i z jakiego mandatu powstaje inicyatywa nowych kierunków politycznych narodu, jest niewątpliwém, że w takim stanie rzeczy jak powyżéj oznaczony, powołanie obmyślenia dróg właściwych powszechnego porozumienia, jako też wzięcia inicyatywy summarycznego polskiego działania — ciąży w pierwszéj linii na patryotycznych członkach Sejmu galicyjskiego.

W sierpniu, 1878 r.

Wiedeń. — Wydawca i Nakładca: W. Prawdzic. — Czcionkami Drukarni L. K. Zamarskiego.